ERNEST BRYLL

Rzecz listopadowa

TEATR POLSKI W POZNANIU

Sezon 1968/69

EDWARD CSATÓ

„Rzecz listopadowa" Ernesta Brylla

Dążąc do najlapidarniejszego określenia, powiedziałbym, że jest to sztuka o polskiej duszy, rozpatrywanej z punktu widzenia jej kompleksów. Jest to określenie niezbyt modne, ale oddaje chyba istotę rzeczy, a nawet coś jeszcze bo także szczególny nastrój tego utworu próbującego określić współczesność przez przywołanie tradycji. Można powiedzieć także inaczej, że jest to sztuka o osobliwości Polaków we współczesnym świecie, o przedziwnym poplątaniu porywów, dążeń, zawstydzeń, urazów, jakie tworzą duchowy widnokrąg naszego społeczeństwa, a także o znamionach, jakie na społeczeństwie tym wycisnęła historia, odróżniając je w ten sposób od innych. Może należałoby jeszcze to uściślić: rzecz rozgrywa się w Warszawie i w środowisku inteligenckim, i choć poszczególne obrazy czy fragmenty mogłyby być uogólnione, to — przecież całość tylko w takiej lokalizacji uzyskuje pełnię sensu i wyrazu. Artystycznie rzecz biorąc, jest to zaleta, ponieważ świadczy o tym, że poszczególne wizje są konkretne, zmysłowo plastyczne, mają mięsistą konsystencję symbolu a nie zatracają swej scenicznej żywotności w alegorycznych abstrakcjach. Większość obrazów to małe scenki, w których zawiera się bystra, nieraz drapieżnie-ironiczna obserwacja, a której jednocześnie wskutek pewnych zabiegów upraszczająco-deformacyjnych uzyskują „inny wymiar", „drugie dno", „głębszy sens". Najczęściej posługuje się przy tym autor zestawieniem motywów i zjawisk kontrastowych, jak życie i śmierć, prężność i martwota, chęć zapomnienia o przeszłości i natrętnie powracająca pamięć o niej, anachroniczność i gonienie za modą, praktycyzm życiowy i idealizm.

Na tych przeciwstawieniach opiera się dramatyczność utworu Brylla, nie ma w nim bowiem dramatyczności tradycyjnej, konwencjonalnej, opartej, na „akcji"

ROK TEATRU W WIELKOPOLSCE

KIEROWNICY DZIAŁÓW TECHNICZNYCH: Bogdan Iwankowski — Kierownik techniczny, Antoni Hasiński i Zofia Turguła — Pracownie krawieckie, Aleksandra Turguła — Modystka, Jan Kruszwicki — Perukarnia, Władysław Makowski — Stolarnia, Damazy Guzikowski — Malarnia, Stefan Zandecki — Pracownia dekoracyjno - tapicerska, Władysław Mackiewicz — Modelarnia, Sylwester Korzeniowski — Pracownia obuwnicza, Florian Grodzki — Ślusarnia, Dionizy Gabrysiak — Scena, Tadeusz Molski — Elektrotechnika.

PREMIERA • 26 MARCA 1969

Bezpłatny

Cena 2,— zł

Poz 2 — 648/69 - G-12/1526 - 2000

i intrydze. Treść sztuki można przedstawić w kilku słowach: dziennikarz zagraniczny — Anglik „z Kołomyi — pragnie napisać reportaż z dzisiejszej Warszawy i wybrał sobie do tego celu Dzień Zaduszny.

Idzie na cmentarz, prowadzi rozmowy z ludźmi, wspominającymi swych zmarłych i pokrzepiającymi się przy tym w pobliskich kioskach kiełbasą i wódką. Potem zawędruje na wesele, które Pan Młody, nowoczesny malarz, urządza w ten właśnie dzień dla „happeningowego" efektu. Przyjęcie kończy się, zebrani wychodzą, na ulicy toczą się ostatnie rozmowy, podczas gdy o świcie ludzie już zdążają do pracy. Dziennikarz, człowiek inteligentny i obyty, znający dobrze język polski, ale wyobcowany z narodu i prezentujący kosmopolityczną „europejskość", stara się uporządkować jakoś swoje wrażenia i zrozumieć wszystko, ale nie potrafi. „Polska dusza" pozostaje dla niego zagadką, czymś egzotycznym — choć sami Polacy, zdający się nie rozumieć siebie wzajem, praktycznie się w niej orientują i potrafią z nią żyć. Obcy konkluduje:

...Ach, te polskie dzieje
gdzie wszystko poskręcane w agonii. Gdzie zawsze
obok najpodlejsszego tętni najczyściejsze
obok najtchórzliwszego pulsuje najkrwawsze...

na co odpowiada mu Kanalarz:

....Trzeba pod tym niebem
pomieszkać trochę, przełamać się chlebem.

jeden zaś z komentatorów, jak Chór grecki towarzyszący wydarzeniom, powiada mu:

Miasto
w którym zajadasz obiad jest grobowcem.

Dla obcego wszystko to układa się w nie bardzo zrozumiały tok epizodów, dla ludzi mieszkających tu i żyjących uświadomienie sobie owej „zaduszkowości", owego nacisku historii dawnej i nowszej może być początkiem uwolnienia się od niego. Hstoria raz przebyta i przecierpiana, zmienia się w sny, w koszmary, które straszą w nocy i we dnie. Niełatwo wyzwolić się spod ich wpływu. Ale trzeba.

Sugestywność niektórych obrazów i efektowność scen jest duża, zwłaszcza że autor potrafi osiągnąć te walory stosunkowo prostymi środkami. Efekty te zawierają się przede wszystkim w dialogu, w obrazach poetyckich. Całość napisana jest wierszem, według mego rozumienia i odczucia bardzo pięknym i o wysokich wartościach scenicznych; z tym że na scenie „zagra" to tylko o tyle, o ile zagra sam wiersz. Autor świadomie posługuje się tzw. aluzją literacką: podobieństwa łatwo wymienić, są one niewątpliwie zamierzone, ale nie w tym rzecz najważniejsza. W toku wiersza Brylla dźwięczą poetyckie „archetypy", które przywodzą na myśl Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego. A jednocześnie jest to wiersz nowoczesny, prosty, celny. Ten wiersz sprawia, że dramat pomimo skomplikowanego nawarstwienia wewnętrznych treści i barokowych przeciwstawień, charakteryzujących umysłowość inteligenta polskiego naszych czasów — wcale nie wydaje mi się trudny w odbiorze. Może przemówić do wielu — i różnych — odbiorców.

W każdym razie sztuka Brylla wydaje mi się jedną z najlepszych, najkulturalniejszych i jednocześnie najżywiej wzruszających sztuk ostatnich lat.

(Recenzja wewnętrzna dla Zespołu do Spraw Teatru i Muzyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki, jest publikowana równocześnie w numerze 19/1968 Dwutygodnika „Teatr").

Ernest Bryll poeta, prozaik, dramaturg. Urodzony w 1935; studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w 1956. Debiutował: jako poeta w 1958 tomikiem wierszy *Wigilia wariata*, jako prozaik w 1963 — powieścią *Studium*.

Dwukrotnie został nagrodzony: za powieść *Ojciec* oraz za tomik wierszy *Mazowsze* Nagroda W. Broniewskiego, *Czerwonej róży* — 1961; nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki — 1965). Wiersze wydane: *Wigilia wariata* (1958), *Autoportret z bykiem* (1960), *Twarz nieodsłonięta* (1963), *Sztuka stosowana* (1965), *Mazowsze* (1967), *Muszka* (1968); powieści: *Studium* (1963), *Ciotka* (1963), *Ojciec* (1964), *Jałowiec* (1965), *Gorzko... gorzko..* (1965);

Dramaty *Rzecz listopadowa* 1968, druk w „Dialogu" nr 2 (1968). (Prapremiera, Wrocław Teatr Polski 15. XI. 1968 r. Inscenizacja Krystyna Skuszanka i Jerzy Krasowski. Scenografia: Krystyna Zachwatowicz). „Po górach, po chmurach" (druk Dialog nr 10/1969 — prapremiera Nowa Huta, „Toast" (wyróżniony na Konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki 1969).

ERNEST BRYLL

Istnieje możliwość różnorakiej recepcji Wyspiańskiego. Głęboko jestem przekonany, że podjęcie problemów Wyspiańskiego w tym i tylko w tym, co on nam przekazał, niewolnicza kontynuacja, byłoby tutaj niewątpliwie zakończone klęską. Moim zdaniem ważne jest przeciwstawienie się Wyspiańskiemu, tzn. dalsze pociągnięcie dyskusji. Widzę to wyraźnie jak widz, kiedy siedzę na *Wyzwoleniu* czy *Weselu* i kiedy ze sceny padają pewne słowa i pewne odpowiedzi napisane przez Wyspiańskiego. Chciałbym na te pytania dać inne odpowiedzi, ale chciałbym podejmować te pytania. Na przykład, chciałbym podjąć pytanie, czym jest dla Polski współczesny taniec chochoła. On jest. Istnieje — ten chocholi taniec. Tylko jak on wygląda, jaka jest jego struktura? Jest na pewno inna niż struktura chochołego tańca w ówczesnym czasie, kiedy było pisane *Wesele*. Sprawa wygląda zupełnie inaczej. Ale zasada tego przekonania, ostrzeżenia, że nam grozi coś w rodzaju chochołego tańca, jest zasadą obowiązującą każdego polskiego dramatopisarza, który chce pisać o współczesności.

Wyspiański nie uruchamia struktur mitologicznych tylko po to, aby znaleźć dowcipną, czy mniej dowcipną aluzję do współczesności, nie uruchamia i po to aby jak O'Neill nobilitować współczesność, konstruując ją wedle schematu wielkiego greckiego mitu. On wie, że historia zawsze trwa, że zburzenie Troi nie skończyło się w czasach Homerowych, że ta Troja ciągle się pali, że Nike samotracka, Nike spod Cheronei może być bez żadnych naciągań jednaka z Nike z powstania listopadowego. Że jeszcze w ciągu tragicznych lat pojawi się niejedna Nike. Tę ciągłość pożaru trojańskiego, to powstawanie coraz nowych skrzydlatych bogiń zwycięstwa i pobojowisk czujemy szczególnie w Warszawie. Dla nas *Noc listopadowa* — w tym zresztą tragizm hisorii, w tym wielkość Wyspiańskiego — może być, jest współczesnością. Jest to sztuka o ciągłej obecności antyku, ale nie tego antyku klasycznego, który przywołujemy, żeby podeprzeć nasze myśli wątłe. *Noc listopadowa* jest w Polsce i w Warszawie szalenie aktualna do dziś. Całe to miasto, cały ten kraj posiada w sobie pewnego rodzaju napięcia, które tam zostały zanotowane, cały ten kraj jest ciągle wielokrotnie burzoną Trają. Dlatego cały antyk, cała greckość, całe przywołanie mitu jest tak ważne i tak niebywałe w porównaniu z wszelkim przywoływaniem mitów w całej dramaturgii światowej. Myślę, że na tym zaważył tutaj nie tylko talent Wyspiańskiego, ale nasza specyficzna historia. W napięciu tego kraju, w którym żył ów bardzo czuły na sprawy kraju poeta, w napięciu tego kraju jest coś i było coś z tragedii, z głupoty i z wielkości antyku.

Fragmenty wypowiedzi Ernesta Brylla w dyskusji „Wyspiański i my" drukow. w „Teatrze" nr 1/1969.

ERNEST BRYLL

Rzecz listopadowa

Sztuka w 3 aktach

Obsada:

PIERWSZY	ALEKSANDER IWANIEC
DRUGI	PIOTR SOWIŃSKI
STARY POETA	ZBIGNIEW ROMAN
OBCY	ZBIGNIEW STAWARZ
DAMA — DZIENNIKARKA	SIDONIA BŁASIŃSKA
MĘŻCZYZNA I	EDWARD WARZECHA
MĘŻCZYZNA II	JAN IBEL
MĘŻCZYZNA III	STANISŁAW OWOC
AKTORKA	HALINA PRZYBYLSKA
REŻYSER-ARTYSTA Z BULDOGIEM	MARIAN POGASZ
ASYSTENT REŻYSERA — MŁODY PROZAIK	RAJMUND JAKUBOWICZ
PIOSENKARKA	JADWIGA ŻYWCZAK
MATKA	BRONISŁAWA FREJTAŻANKA
OJCIEC	TADEUSZ WOJTYCH
DZIEWCZYNA	NINA GRUDNIK
CHŁOPAK	LESZEK DĄBROWSKI
DZIEWCZYNA I	IRENA OLECKA
DZIEWCZYNA II	ALINA HORANIN
PANNA MŁODA	ELEONORA HARDOCK
PAN MŁODY	PIOTR WYPART
PAN I	EUGENIUSZ KOTARSKI
PAN II	STEFAN DREWICZ
PAN III	MARIAN MIRSKI
KANALARZ	RAJMUND JAKUBOWICZ

REŻYSERIA: ROMAN KORDZIŃSKI
SCENOGRAFIA: ZBIGNIEW BEDNAROWICZ
MUZYKA: RYSZZARD GARDO
CHOREOGRAFIA: JÓZEFA SŁAWUCKA

ASYSTENCI REŻYSERA: ALEKSANDER IWANIEC
PIOTR SOWIŃSKI

INSPICJENT: MARZENA GAJEWSKA
SUFLER: BOŻENA DRYGAS

DYREKTOR TEATRU: JERZY ZEGALSKI
KIEROWNIK LITERACKI: STANISŁAW HEBANOWSKI